

Mateusz Pazdej

Recepcja wojny zaprezentowana w traktatach Sun Tzu i Carla von Clausewitza oraz możliwość ich wykorzystania do metodologicznego określenia nowoczesnych konfliktów asymetrycznych

„Wojna” jest pojęciem jednym z najstarszych towarzyszących ludzkości i rozwojowi wszelkich cywilizacji. Rozważania na temat istoty wojny oraz tego, w jaki sposób wpływa ona na byt państw, podejmowano już w czasach starożytnych. W dziejach ludzkości bywały konflikty okrutne i wieloletnie, po których zakończeniu często uważano, że nadszedł czas ostatecznego pokoju. Tak było chociażby po Kongresie Wiedeńskim, kiedy to stwierdzono, że ład w Europie może być chroniony przez największe mocarstwa. Tak było też u progu XX w., kiedy to częste były opinie, że ludzkość nigdy już nie zazna wojny, ponieważ nie będzie powodów, by państwa miały je ze sobą toczyć. Wydarzenia kolejnego stulecia udowodniły, jak bardzo się wówczas myłono.

Współcześnie również żyjemy w czasach względnego pokoju, przynajmniej jeśli wziąć pod uwagę cywilizację europejską. Od czasów II wojny światowej Europa Zachodnia praktycznie nie zaznała grozy konfliktu zbrojnego, ale z drugiej strony już po „zimnej wojnie”, w la-

tach 90. XX w., wojna domowa w byłej Jugosławii pochłonęła tysiące ofiar, a brutalność żołnierzy stała się przedmiotem wielu procesów. Na początku XXI w. bardzo popularne stało się zaś nawoływanie do „wojny z terroryzmem”, ogłoszonej przez George’a W. Busha po atakach na World Trade Center 11 września 2001 r. Wreszcie, ostatnie lata pokazały też, że Rosja w sytuacjach kryzysowych potrafi zaangażować się militarnie, co odczuły Gruzja i Ukraina. Zatem chociaż nie toczy się obecnie konflikt na skalę II wojny światowej, to jednak trudno byłoby stwierdzić, że żyjemy w czasach pokoju, ponieważ pojęcie „wojny” nadal funkcjonuje w powszechnej świadomości.

Celem podjętych w niniejszej pracy rozważań jest rekapitulacja terminu „wojna”, poprzez analizę jego dawnego znaczenia i zestawienie go z rozumieniem współczesnym. W tym celu zostanie podjęta analiza dwóch ważnych tekstów źródłowych – *Sztuki wojennej* Sun Tzu oraz traktatu *O wojnie* Carla von Clausewitza. Szerszemu omówieniu ulegną najważniejsze fragmenty tych dzieł, które pozwolą na ukazanie ogólnego obrazu wojny, jaki kreowali ich autorzy. W dalszej części rozważań zostanie natomiast omówiony aspekt współczesnych konfliktów asymetrycznych, zestawiony z tekstami Sun Tzu oraz Carla von Clausewitza. Pozwoli to odpowiedzieć na pytanie: Czy obraz sztuki wojennej stworzony przed wiekami pozostał aktualny do dzisiaj, czy też należałoby podjąć próbę głębszej rekapitulacji tego pojęcia?

Sztuka wojenna Sun Zi

Sun Tzu (Sun Zi) żył w Chinach na przełomie V i IV w. p.n.e. Napisaną przez niego *Sztukę wojenną Sun Zi* uważa się za najstarszy traktat polityczno-taktyczny o prowadzeniu działań wojennych¹. Wiele z tez w nim zawartych pozostawało aktualnych przez kolejne stulecia, a nawet współcześnie jest to lektura popularna wśród

¹ Tytuł dzieła bywa różnie tłumaczony, a rozpowszechnione w Polsce brzmienie *Sztuka wojny* jest prawdopodobnie kalką z języka angielskiego.

strategów oraz teoretyków wojennych. Dzieło to powstało w czasie, gdy Daleki Wschód regularnie pogrążał się w różnego rodzaju wojnach dynastycznych, zaś Chiny były już państwem z wielowiekową tradycją i rozwijały się bardzo dynamicznie. Warto też zauważyć, że w podobnym czasie co Sun Zi żył też Konfucjusz, uważany za jednego z najważniejszych dalekowschodnich filozofów.

Sztuka wojenna została przez autora podzielona na trzynaście rozdziałów o następujących tytułach:

- I Wyliczenia wstępne (始計, Shǐjì)
- II Prowadzenie wojny (作戰, Zuòzhàn)
- III Strategia zaczepna (謀攻, Móugōng)
- IV Uformowanie (軍行, Jūnxíng)
- V Siła (兵勢, Bīngshì)
- VI Pustka i pełnia (虛實, Xūshí)
- VII Zmagania zbrojne (軍爭, Jūnzhēng)
- VIII Dziewięć zmiennych (九變, Jiǔbiàn)
- IX Wojsko w marszu (行軍, Xíngjūn)
- X Ukształtowanie terenu (地形, Dìxíng)
- XI Dziewięć terenów (九地, Jiǔdì)
- XII Atak ogniowy (火攻, Huǒgōng)
- XIII Szpiegostwo (用間, Yòngjiàn)²

Dzieło zaczyna się od słów: „Wojna jest dla państwa sprawą najwyższej wagi, sprawą życia lub śmierci, drogą wiodącą do przetrwania lub upadku”³.

Już w tym sformułowaniu można dostrzec charakterystyczne dla Sun Zi podejście do wojny, którą uznaje zarówno za jedno z największych zagrożeń, jak i wyzwania, jakie mogą spotkać państwo. Jednocześnie jest to praktycznie jedyna w tym dziele bezpośrednia definicja omawianego pojęcia. Sun Zi nie analizuje zatem przyczyn wojny, czy też czynników sprzyjających jej wybuchowi, ale ogranicza się do jednego krótkiego stwierdzenia, że jest ona „sprawą najwyższej wagi”.

² Sun Zi, *Sztuka wojenna*, tłum. D. Bakałarz, Gliwice 2004.

³ Tamże, s. 7.

Wiele miejsca w dalszej części chiński filozof poświęca taktycznemu aspektowi prowadzenia walk oraz strategii przeprowadzania natarcia na wroga. Fragmenty te odnoszą się do konkretnych metod sztuki wojennej, np. taktyki stosowania jazdy konnej czy ustawienia piechoty. Sun Zi wplata jednak w te rozważania krótkie sentencje i to one właśnie zachowały swoją aktualność do dzisiaj, ponieważ o ile sposób prowadzenia działań bojowych ulegał przemianom na skutek rozwoju technicznego, to psychiczne aspekty relacji między dowódcą a jego żołnierzami pozostały niezmiennie. Z szeregu cytatów, jakie można by wymienić ze *Sztuki wojennej*, wyłania się przede wszystkim obraz wojny, będącej wspomnianą „sprawą najwyższej wagi”.

Sun Zi uważał, że wojna jest ostatecznością i opisując jej taktyczne aspekty, udzielał porad głównie dlatego, że wierzył w ich skuteczność w przyspieszeniu końca działań wojennych. Innymi słowy, Sun Zi pragnął, by wojna trwała możliwie krótko i toczyła się w sposób sprawiedliwy. W tym miejscu warto odwołać się bezpośrednio do cytatu z jego dzieła: „Osiągnąć sto zwycięstw w stu bitwach nie jest szczytem osiągnięć. Najwyższym osiągnięciem jest pokonać wroga bez walki”⁴. Sformułowanie to, zamieszczone na początku rozdziału III („Strategia zaczepna”), doskonale odzwierciedla podejście Sun Zi do wojny, ponieważ pokazuje, że najlepiej byłoby jej uniknąć w ogóle. Cytat ten, wpleciony między rozbudowane porady dotyczące ustawienia wojsk czy ukształtowania terenu, dowodzi, że dla autora *Sztuki wojennej* wojna istotnie była ostatecznością, zaś jej „najważniejszym celem jest zwycięstwo”⁵. Zwycięstwo Sun Zi rozumiał jednak nie jako rozgromienie wroga, pojmanie jeńców czy ich zabicie, ale jako moralną wyższość nad pokonanym. Wyższość ta nie powinna jednak prowadzić do nadużyć, ale do podjęcia próby przekonania wroga do siebie i skłonienia go do zmiany stron. Nie bez powodu rozważania o sztuce wojennej zamyka rozdział poświęcony szpiegom, a więc osobom bardzo istotnym dla wyniku zmagania wojennych, ale nieangażujących się w walkę bezpośrednio, działających w ukryciu.

⁴ Tamże, s. 23.

⁵ Tamże, s. 20.

Sun Zi, analizując zmagania wojenne, zwracał uwagę na pięć najważniejszych czynników, tj. czynnik moralny, pogodowy, dowodzenia, taktyczny oraz terenowy. Za aspekt moralny miały odpowiadać relacje między dowódcą a żołnierzami i Sun Zi zauważał przykładowo, że armia dowodzona przez odważnego dowódcę sama walczy odważnie. Analizując czynnik pogodowy, autor *Sztuki wojennej* doradzał z kolei takie planowanie ofensywy lub defensywy, by nie być zaskoczonym przez panujące warunki atmosferyczne. Aspekt dowodzenia reprezentowany był przez cechy osobowe dowódców, zaś taktyczny przez sprawną organizację armii. Wreszcie, aspekt terenowy *Sztuki wojennej* to przede wszystkim zwracanie uwagi na ukształtowanie terenu, na którym toczy się bitwa lub potyczka. Dobry dowódca, zdaniem Sun Zi, powinien brać pod uwagę wszystkie te aspekty, ponieważ tylko w ten sposób można odnieść skuteczne zwycięstwo.

Sztuka wojenna Sun Zi jest obecnie jednym z bardziej znanych traktatów wojennych, a jego popularność opiera się właśnie o pojawianie się w dziele licznych sentencji, które mogą mieć wymiar uniwersalny. Wiele fragmentów utworu dla współczesnego czytelnika może być nużących, niemniej warto przynajmniej pobieżnie znać ten tekst. Jego znaczenie w kontekście konfliktów asymetrycznych oraz rekapitulacji pojęcia „wojny” jest o tyle istotne, że pokazuje z jednej strony taktyczne aspekty jej prowadzenia przed wiekami, a z drugiej dowodzi, że dla Sun Zi wojna była działaniem niepożądanym. Uważał ją za konieczną w pewnych przypadkach, ale jednocześnie stwierdzał, że „największym osiągnięciem jest pokonanie wroga bez walki”.

O wojnie Carla von Clausewitza

Przez całe stulecia dzieło Sun Zi pozostawało w Europie praktycznie nieznane, a pierwsze jego tłumaczenie na języki zachodnie pojawiło się dopiero w drugiej połowie XVIII w. W tym samym stuleciu urodził się Carl von Clausewitz, jeden z bardziej znanych pruskich generałów i teoretyków wojennych. Podczas swojej młodości walczył w wojnie z Francją, zaś podczas kampanii Napoleona Bonapartego i jego wyprawy na Moskwę przeszedł czasowo na stronę rosyjską.

Zmarł w 1831 r. we Wrocławiu, zaś jego żona pośmiertnie publikowała pozostawione przez niego zapiski, które złożyły się na kilkusetstronicowe dzieło zatytułowane *O wojnie*.

Traktat ten powstał z zapisków, zatem trudno ocenić, na ile Clausewitz chciał nadać mu taką właśnie formę oraz ile z zawartej treści faktycznie zdecydowałby się opublikować, gdyby miał na to wpływ, ale zapiski te pozostają do dziś, podobnie jak *Sztuka wojny*, zbiorem szeregu, mniej lub bardziej znanych, sentencji dotyczących wojny oraz polityki. Podstawowa różnica jest taka, że dzieło Sun Zi było stosunkowo krótkie, zaś *O wojnie* Clausewitza, w zależności od wydania, liczy nawet blisko 1000 stron. Dzieło podzielone zostało na 8 ksiąg i 128 rozdziałów⁶. Można w nim odnaleźć szereg cytatów uzmysławiających, w jaki sposób autor postrzegał wojnę, np.: „Tak więc widzimy, że wojna jest nie tylko czynem politycznym, lecz i prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami. Pozostaje więc wojnie jako jej charakterystyczna cecha odrębna natura stosowanych przez nią środków. Sztuka wojenna w ogólności, a wódz w każdym poszczególnym przypadku mogą wymagać, aby kierunek i dążności polityki nie były sprzeczne z tymi środkami. Wymaganie to poważne, ale jakkolwiek w pewnych wypadkach wpływa ono zasadniczo na dążności polityczne, to jednak powoduje tylko pewną ich zmianę. Cel polityczny bowiem jest celem, wojna zaś – środkiem, a środka bez celu nie można sobie nigdy wyobrazić. (...) Wojna w swym właściwym znaczeniu jest walką; walka bowiem jest jedyną skuteczną zasadą w tej różnorodnej działalności, zwanej wojną w szerszym znaczeniu. Walka jednak jest zmierzeniem się sił duchowych i fizycznych za pomocą tych ostatnich. Rozumie się, że sił duchowych nie można wykluczyć, gdyż stan duszy ma przecież decydujący wpływ na siły wojenne”⁷.

Już w powyższych fragmentach dostrzegalna jest różnica między podejściem Sun Zi a podejściem pruskiego generała. Przede

⁶ R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa 2006, s. 46.

⁷ C. von Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 2010, s. 29–31.

wszystkim autor *Sztuki wojennej* uważał wojnę za ostateczność, tymczasem Carl von Clausewitz postrzegał ją jako naturalną kontynuację polityki. Stwierdzał też, że niemożliwe byłoby istnienie wojny bez polityki i analogicznie – polityki bez wojny. Jednocześnie, C. Clausewitz analizował specyfikę działań wojennych w oparciu o doświadczenia z wojen napoleońskich. Głównym punktem wyjścia dla jego rozważań było jednak oddzielenie taktyki od strategii⁸. Taktyka miała być oparta o wykorzystanie siły militarnej do zwycięstwa w potyczce, zaś strategia do wykorzystania potencjału w perspektywie całej wojny.

Dla C. Clausewitza, podobnie jak dla Sun Zi, ważne było, by dowódca zwracał uwagę na szereg czynników, jakie mogą mieć wpływ na zwycięstwo lub porażkę. Pruski wojskowy zalecał zatem w swoich notatkach dbałość o odpowiednie morale wojsk oraz nie uważał za złe stosowanie podstępów. Za kluczowe elementy mające mieć wpływ na strategiczne zwycięstwo uznawał zaś między innymi element zaskoczenia wroga, odwagę dowódcy oraz jego żołnierzy, posiadanie rezerw i odwodu strategicznego oraz przewagę liczebną. C. Clausewitz, biorąc też pod uwagę formę konfliktów, jakie bezpośrednio obserwował na początku XIX w., doszedł do wniosku, że stopniowo będzie się zwiększać liczba biorących w nich udział ludzi, ponieważ większe znaczenie będzie miał właśnie ostatni wymieniony element, a więc przewaga liczebna.

O tym, jak bardzo trafne okazały się przypuszczenia C. Clausewitza, świadczyć mogą konflikty zbrojne, jakie miały miejsce w XIX i XX w. Najokrutniej definicja wojny C. Clausewitza jako kontynuacji polityki została zrealizowana podczas II wojny światowej. Od czasu dojścia do władzy w Niemczech Adolf Hitler dążył do wojny i przewidywał ją, jednocześnie się do niej przygotowując. Analizując kolejne kroki podejmowane przez nazistów, można zaobserwować jednoznaczne prowokowanie innych państw i sprawdzanie, gdzie została wyznaczona granica. Temu miały służyć przywrócenie poboru do wojska w 1935 r. oraz umowa o rozbudowie marynarki wojennej z Wielką Brytanią, temu służyła remilitaryzacja Nadrenii

⁸ R. Kuźniar, *Polityka i siła...*, s. 48.

w 1936 r. i wreszcie temu służyły aneksja Austrii oraz konferencja monachijska w 1938 r.⁹ Ostatnim aktem było utworzenie Protektoratu Czech i Moraw wiosną 1939 r. oraz wysunięcie wobec Litwy żądania ws. Kłajpedy. Następnym krokiem było ultimatum wobec Polski, które zostało odrzucone, co ostatecznie sprawiło, że III Rzesza zaatakowała II Rzeczpospolitą bez wypowiedzenia wojny. Wywołało to reakcję pozostałych państw, a w konsekwencji dało początek II wojnie światowej.

Jednocześnie konflikt ten udowodnił, że C. Clausewitz nie tylko miał rację w sprawie definicji wojny, ale też trafnie przewidział elementy strategii, które mogą mieć wpływ na definitywne zwycięstwo. Zostało to udowodnione przez Związek Radziecki, który w teorii znacznie ustępował III Rzeszy. Niemcy posiadali nowoczesne czołgi, doświadczenie w kilku kampaniach w całej Europie i bardzo dobrze zorganizowane zaopatrzenie. Niemieccy żołnierze mieli też wysokie morale oraz utalentowanych i sprawnych dowódców, podczas gdy Rosjanie często cierpieli na brak podstawowego zaopatrzenia, a ich morale bywało niskie. Kluczem do zwycięstwa Związku Radzieckiego okazały się jednak niemal nieskończone rezerwy, niesprzyjające natarciu warunki pogodowe oraz znacząca przewaga liczebna. Zwłaszcza ostatni czynnik okazał się decydujący w drugiej, kontrofensywnej fazie konfliktu, gdy Niemcy zaczęli się wycofywać ze zdobytych wcześniej ziem. Radzieccy dowódcy stosowali wówczas taktykę „ani kroku wstecz”, która zakazywała odwrotu, nawet za cenę utraty życia przez żołnierzy. Niemal nieustannie bowiem na front docierali nowi żołnierze, ściągnięci z najdalszych części ogromnego państwa¹⁰.

Carl von Clausewitz pisał traktat *O wojnie* w czasach, w których wojna toczyła się zazwyczaj między dwoma państwami o stosunkowo zbliżonym potencjale militarnym, a klucz do zwycięstwa leżał w takich czynnikach, jak warunki atmosferyczne czy umiejętności dowódców. Podobnie wojnę pojmował Sun Zi, który co prawda uważał ją za ostateczność, a nie „przedłużenie polityki”, ale z pruskim wojskowym na pewno łączyło go przekonanie, że wojna toczy się między dwoma,

⁹ M. Eckert, *Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 1990, s. 326–330.

¹⁰ A. Beevor, *Druga wojna światowa*, Kraków 2013.

stosunkowo porównywalnymi do siebie, rywalami. Tymczasem już II wojna światowa pokazała, że tak być nie musi, czego dowodem była np. operacja przeprowadzona przez III Rzeszę wiosną 1940 r., a więc zajęcie Danii i Norwegii. O ile Norwegia broniła się stosunkowo zaciekle, wykorzystując swoje fortyfikacje oraz sprzyjające warunki pogodowe, tak Dania poddała się praktycznie bez walki.

Zestawiając powyższe przykłady dotyczące wojny Niemiec z Rosją oraz zajęcia Danii z koncepcjami C. Clausewitza, można postawić pytanie: Na ile jego definicja pozostała aktualna w XX w., a przede wszystkim, czy pozostaje aktualna w XXI w.? Współcześnie można bowiem wskazać cały szereg operacji militarnych, które wymykają się prostej klasyfikacji dokonanej przez Sun Zi czy Carla von Clausewitza.

Konflikty asymetryczne

W celu lepszego scharakteryzowania współczesnych konfliktów zbrojnych zaczęto posługiwać się określeniem „konflikt asymetryczny”. Samo słowo „asymetria” wywodzi się z greki i oznacza naruszenie symetrii¹¹. Pojęcia „konfliktu asymetrycznego” użył m.in. Herfried Mukler, określając tym mianem walkę nierównych przeciwników, podczas której pewne formy używania przemocy przestały być elementami taktyki, natomiast zyskały znaczenie strategiczne¹². Asymetria współczesnych konfliktów polega zatem często na zaburzeniu proporcji między stronami konfliktu, co doprowadza ostatecznie do bezcelowości stosowania tradycyjnych reguł wojny, którymi posługiwali się między innymi Sun Zi i Carl von Clausewitz.

O asymetryczności współczesnych konfliktów można mówić zwłaszcza w dwóch przypadkach – po pierwsze podczas „wojny z terroryzmem”, a po drugie w kontekście wojny partyzanckiej. W pierw-

¹¹ T. Szubrycht, *Analiza podobieństw operacji militarnych innych niż wojna oraz działań pozwalających zminimalizować zagrożenia asymetryczne*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2006, nr 1, s. 141.

¹² H. Mukler, *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004, s. 10.

szym przypadku asymetria objawia się przede wszystkim tym, że jedną ze stron jest państwo lub grupa państw, natomiast drugą bliżej nieokreślone ugrupowania czy nawet działające pojedynczo jednostki. Jedna ze stron dysponuje uznaniem międzynarodowym, jest podmiotem prawa międzynarodowego oraz posiada zwykle regularną armię oraz legitymizację w oczach swoich obywateli. Druga natomiast reprezentuje grupę osób działających nielegalnie, dążących do celu poprzez negowanie określonych norm. Asymetryczność „wojny z terroryzmem” polega też na tym, że każda ze stron zakłada, że ma rację, chociaż prawo międzynarodowe legitymizuje tylko jedną z nich. Na skutek tego, strony różnią się metodami walki, np. państwo prowadzi wojnę poprzez wykorzystanie nowoczesnych technologii, chociażby dronów czy powierzając określone zadania osobom, specjalizującym się w łamaniu zabezpieczeń systemów informatycznych. Z kolei terroryści często nie mają dostępu do tego typu form walki, za to ich największą bronią pozostaje strach, jaki budzą w obywatelach państwa atakowanego. Największym zagrożeniem dla państwa jest bowiem to, że terroryści mogą zaatakować z zaskoczenia, praktycznie w każdym miejscu, zarówno w publicznym środku transportu, jak i przeprowadzając zamach na ośrodek przemysłowy lub budynek rządowy.

Z kolei w kontekście wojny partyzanckiej należy wspomnieć o wykorzystaniu przez partyzantów elementu zaskoczenia, ale też stopniowego wyczerpania wroga. Wojna partyzancka polega na tym, że teoretycznie pokonany już przeciwnik zmusza zwycięską armię do pozostawania w ciągłej gotowości. Doskonałym przykładem tego typu konfliktu pozostała amerykańska interwencja w Wietnamie w latach 60. i 70. XX w. Posługując się teoretycznymi podstawami taktyki i strategii, wyłożonymi przez C. Claustewizta, Amerykanie powinni wygrać tę wojnę bardzo szybko, ponieważ ich przewaga była znacząca. Od początku dysponowali lepszym sprzętem bojowym, dużymi rezerwami bojowymi, a w pierwszej fazie konfliktu także dużym poparciem społecznym, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i znacznej części Wietnamu. Pomimo wielu zwycięstw Amerykanie nadal nie potrafili jednak osiągnąć kontroli nad podbijanymi terenami, ponieważ działała na nich doskonale rozwinięta party-

zantka. Wietnamczycy, popierający komunistów, sami wstępowali do Vietcongu i zmuszali Amerykanów do wyczerpujących walk w dżungli, czyli terenie zupełnie niesprzyjającym prowadzeniu otwartych działań wojennych. Stany Zjednoczone nie mogły wykorzystać tam czołgów czy transporterów, a śmigłowce stały się realnym zagrożeniem dla Wietnamczyków dopiero po kilku latach od rozpoczęcia interwencji. Ostatecznie Amerykanie wycofali się z Wietnamu, chociaż osiągnęli wiele zwycięstw w bitwach, to strategicznie ponieśli porażkę. Podobny los spotkał wojsko radzieckie, które w 1979 r. podjęło interwencję w Afganistanie, gdzie napotkało opór lokalnych partyzantów i nie mogło wykorzystać swojej przewagi militarnej.

Krystian Piątkowski wyróżnił pięć najważniejszych cech konfliktu asymetrycznego:

- 1) cele odmienne od konfliktów symetrycznych;
- 2) organizacja odmienna od konfliktów symetrycznych;
- 3) technika odmienna od konfliktów symetrycznych;
- 4) metody działania odmiennie od konfliktów symetrycznych;
- 5) zasięg odmienny od konfliktów symetrycznych¹³.

Część z nich została już scharakteryzowana na przykładach konfliktu w Wietnamie czy „wojny z terroryzmem”, niemniej warto zastanowić się, skąd wskazane rozbieżności wynikają oraz jakie niosą ze sobą skutki. Przede wszystkim w klasycznej definicji wojny, wybucha ona wtedy, gdy klasyczne środki dyplomatyczno-polityczne ustępują miejsca działaniom zbrojnym¹⁴. Wojny mogą być również dzielone na wojny obronne, wojny narodowowyzwoleńcze czy wojny domowe¹⁵. Niemniej w klasycznej formie cel pozostaje zawsze ten sam, a jest nim narzucenie swojej woli przeciwnikowi. Może to być wola polegająca na ogłoszeniu niepodległości, chęci podbicia terytorium czy narzucenia określonego systemu władzy i mianowania lojalnego przywódcy. W konflikcie asymetrycznym cele te często nie mogą być jednoznacznie scharakteryzowane, a sam *casus belli* jest niejasny. Terrorysty przykładowo nie mogą sobie stawiać za cel cał-

¹³ K. Piątkowski, *Wojna nowego typu?*, „Polska w Europie” 2002, nr 1, s. 23–24.

¹⁴ A. Polak, *Geneza i ewolucja zasad sztuki wojennej*, Warszawa 2003, s. 39.

¹⁵ Tamże, s. 41.

kowitego zniszczenia określonego państwa, ponieważ nie posiadają potencjału pozwalającego tego dokonać, a z kolei państwo to nie może stawiać sobie za cel podboju terenów terrorystów, ponieważ zwykle nie dysponują oni żadnym terytorium.

Odmienność organizacji w konfliktach asymetrycznych polega zazwyczaj na innych możliwościach technicznych oraz infrastrukturalnych stron konfliktu. Wracając do przykładu wojny w Wietnamie, Amerykanie mieli znaczne możliwości komunikacji oraz możliwość regularnego zaopatrzenia swoich baz oraz jednostek między innymi za pośrednictwem śmigłowców. Z kolei wietnamscy partyzanci bazowali na ukształtowaniu oraz znajomości terenu, w którym przyszło im walczyć. Nie mogli liczyć na tak dobrze zorganizowane zaopatrzenie jak Amerykanie, a jednak potrafili stawiać im czynny opór. Widać to również w technice i metodach działania, Amerykanie choć dysponowali nowoczesnym sprzętem, to jednak często okazywał się on bezużyteczny w dżungli. Wreszcie różnice występują też w zasięgu konfliktów, ponieważ tradycyjna wojna toczy się na określonym ściśle terytorium, np. na ziemiach graniczących ze sobą państw lub na określonym akwenie, w przypadku wojny morskiej. Tymczasem konflikt asymetryczny zwykle nie ma ściśle określonych granic i może dojść do jego eskalacji praktycznie w każdym miejscu, czego dowodzą zamachy terrorystyczne, przeprowadzane w wielu państwach i w wielu obiektach.

Wszystkie wymienione rozbieżności wynikają zatem z tego, o czym pisał Tomasz Szubrycht, cytując definicję generała Quesnotta, stwierdzającego, że asymetrią jest to forma zagrożenia, na które określone struktury nie są przygotowane pod względem kulturowym, strukturalnym, intelektualnym i na które nie są w stanie odpowiednio zareagować¹⁶. Innymi słowy, państwa takie jak USA nie są przygotowane na ataki terrorystyczne czy prowadzenie wojny partyzanckiej, gdyż zagrożenia takie wymykają się tradycyjnej klasyfikacji. Podłoże konfliktów asymetrycznych jest również inne niż tradycyjnej wojny, zatem także w tym należałoby doszukiwać się różnic między konfliktami symetrycznymi a asymetrycznymi.

¹⁶ T. Szubrycht, *Analiza podobieństw operacji...*, s. 145–146.

Dawniej państwa rywalizowały ze sobą, ponieważ chciały poszerzać swoje terytorium kosztem wroga lub zyskać dostęp do określonych surowców. Częste były też konflikty na tle dynastycznym, np. ktoś rościł sobie prawa do tronu jednego z państw i w ten sposób prowokowano do wybuchu wojny. Tymczasem w przypadku konfliktów asymetrycznych podłoże jest zgoła odmienne, ponieważ często nie sposób wskazać konkretnego przedmiotu rywalizacji. Bardzo często jest to po prostu walka o określone wartości, które jednak na skutek metod stosowanych przez jedną lub obie strony przestają być wiarygodne.

Konflikt asymetryczny polega zatem na tym, że dochodzi do starcia się dwóch przeciwników, z których jeden jest nieprzygotowany do walki sposobem, jaki prezentuje druga strona. Asymetryczność może objawiać się zarówno w dysproporcji sił czy potencjale ekonomicznym, ale najważniejszym jej wyznacznikiem pozostaje różnica w sposobie prowadzenia walki. Obecnie często mówi się o „wrogu niewidocznym”, a więc takim, którego trudno jest zneutralizować czy w ogóle zidentyfikować, ponieważ potrafi uderzyć z całkowitego zaskoczenia. Mimo to, Krystian Piątkowski stwierdza, że w konfliktach współczesnych i konfliktach przyszłości nadal decydujące znaczenie będzie miała armia konwencjonalna, zwiększy się jedynie potrzeba posiadania coraz lepszego zaplecza technologicznego, zwłaszcza w kontekście prowadzonej wojny informacyjnej¹⁷.

Podsumowanie

Pozostaje zatem na koniec odpowiedzieć na postawione we wstępie do podjętych rozważań pytanie: Na ile zasady sztuki wojennej wyłożone przez Sun Zi oraz Carla von Clausewitzta pozostają aktualne w czasach współczesnych? Jak już stwierdzono, samo pojęcie „wojny” ma obecnie o wiele szerszy zakres niż chociażby 200 lat temu. Wówczas wojna miała zwykle wymiar działań zbrojnych prowadzonych między dwoma państwami, które wysyłały swoje armie, które walczyły w kolejnych bitwach, zaś ich zwycięzca ostatecznie najczęściej

¹⁷ K. Piątkowski, *Wojna nowego typu...* s. 35.

osiągał zwycięstwo strategiczne. Współcześnie tego typu bitwy są rzadkością, częściej zaś w walkach biorą udział nie zawodowi żołnierze, ale partyzanci czy terroryści. Powoduje to, że część klasycznych założeń taktyczno-strategicznych przestaje być potrzebna, ponieważ nie dochodzi do bezpośredniego starcia dwóch armii, natomiast kluczowe znaczenie zyskuje przewidzenie planów nieprzyjaciela oraz powstrzymanie go przed atakiem. Tak działają wywiady państw zagrożonych terroryzmem, które swój wysiłek skupiają na lokalizowaniu potencjalnego zagrożenia oraz powstrzymaniu odpowiednich osób przed atakiem.

Doskonale w tym przypadku sprawdza się definicja Sun Zi, który stwierdzał, że wojna jest „dla państwa sprawą najwyższej wagi, sprawą życia lub śmierci, drogą wiodącą do przetrwania lub upadku”, a z drugiej strony, że „najwyższym osiągnięciem jest pokonać wroga bez walki”. Słowa te oddają istotę współczesnych konfliktów asymetrycznych, ponieważ od skuteczności poszczególnych państw w tej walce zależy los ich obywateli, ale i walka ta może być zwycięska tylko wówczas, gdy faktycznie neutralizuje się nieprzyjaciela przed planowanym przez niego zamachem. Innymi słowy, o wielu akcjach wywiadów czy szpiegów zwykli ludzie nie dowiadują się w ogóle lub też z opóźnieniem, co oznacza, że faktycznie nie mają oni świadomości toczącej się „wojny”. Tymczasem każde wykrycie zagrożenia terrorystycznego jest bez wątpienia zwycięstwem wykrywającego je państwa, natomiast schwytanie sprawców już po zamachu stanowi jedynie zwycięstwo częściowe, ponieważ tragedii nie udało się zapobiec.

Definicja Carla von Clausewitza, stwierdzająca, że „wojna jest kontynuacją polityki”, do konfliktów asymetrycznych pasuje zaś już w mniejszym stopniu, przede wszystkim dlatego, że C. Clausewitz rozumiał wojnę inaczej niż Sun Zi. Dla niego była ona nierozzerwalnie związana z polityką i uważał, że polityka nie może istnieć bez wojny, a wojna bez polityki. Tymczasem wojna partyzancka czy zamachy terrorystyczne nie zawsze mają podłoże polityczne, co zostało już zauważone, a często ich powodów należałoby doszukiwać się w fanatyzmie religijnym czy po prostu frustracji określonych grup

społecznych. C. Claustewitz uznawał też wojnę jedynie za środek do osiągnięcia celu, tymczasem dla terrorystów czy zamachowców-samobójców to wojna jest nierzadko celem sama w sobie. Z tego typu przeciwnikami trudno jest walczyć metodami konwencjonalnymi, a zatem trudno też ich powstrzymać lub zlokalizować.

Czy zatem próbując dokonać rekapitulacji pojęcia „wojna”, znając sytuację na świecie początków XXI w., warto sięgać do prac Sun Zi czy Claustewitza? Odpowiedź na tak postawione pytanie winna być twierdząca, ponieważ do zrozumienia istoty konfliktów asymetrycznych nie wystarczy znajomość aktualnych wydarzeń i specyfiki współczesnych wojen, ale też nadal potrzebna jest wiedza o historii strategii i taktyki, a także o zmianach w postrzeganiu wojny jako zjawiska polityczno-społecznego. Bez wątpienia też wszelkie klasyczne definicje wojny uległy współcześnie znacznemu rozszerzeniu, przede wszystkim dlatego, że znacznie zmieniły się realia, w jakich przebywa człowiek XXI w. Na skutek szeregu procesów globalizacyjnych oraz rozwoju technologicznego o wiele większe znaczenie niż dawniej ma rozpoznanie przeciwnika, które często polega na samym jego zidentyfikowaniu. Wojny, rozumiane w klasyczny sposób, jako zbrojne wystąpienia przeciwko sobie dwóch państw nadal z pewnością będą wybuchać i będą toczyć się w różnych regionach świata, ale głównym wyzwaniem, przed jakim stoją obecnie państwa Zachodu, jest właśnie nauczenie się rozpoznawania wroga, który nie musi mieć racjonalnego powodu do przeprowadzenia zamachu czy ściśle określonego celu. Dla tego zamachowca wojna może być po prostu celem, a największą bronią współczesnego terroryzmu pozostaje strach, ponieważ nigdy nie wiadomo, gdzie nastąpi atak. W tym rozumieniu wojna jest nie tylko „przedłużeniem polityki”, ale może także funkcjonować poza polityką, dotykając zwykłych ludzi.

Mateusz Pazdej

Understanding of war presented in tracts of Sun Tzu and Carl von Clausewitz and a possibility to use them for methodological determination of contemporary asymmetric conflicts

This article is an attempt of redefinition of the term “war” by comparison of its former and contemporary meanings. It contains a summary of the two fundamental works describing conflicts, i.e. *The Art of War* by Sun Tzu and *The War* treaty by Carl von Clausewitz. In the first case, attention to a philosophic attitude to a war has been paid by expression of belief that the most effective victory is when held without fighting. In the second case, the most interesting parts of the tract and analogies to real military conflicts have been displayed.

In the second part of this work, a contemporary meaning of the term “war”, especially so called asymmetric conflicts, has been discussed. The author tried to underline that in such conflict one of its participants is usually not prepared to the way of fighting used by the other one. This problem has been analysed in accordance with the thoughts of Sun Tzu and Carl von Clausewitz.